

Klasa VIII - język polski 22 maja 2020r.

Temat lekcji: **Gatunki dramatyczne.**

1. Przypomnij informacje o gatunkach dramatycznych- podręcznik str. 313.

2. Uzupełnij tabelę przykładami podanych gatunków literackich. Podaj tytuł oraz imię i nazwisko autora.

Gatunek liryczny	Przykład tekstu literackiego
Tragedia	
Komedia	
Dramat romantyczny	

W ramach utrwalenia gatunków dramatycznych przeczytaj poniższe fragmenty poznanych tekstów.

1. Juliusz Słowacki „Balladyna”

BALLADYNA

Daj mi te maliny!...

ALINA

A kto wie, siostrze? gdybyś poprosiła,

Pocałowała usteczka Aliny,

Może bym dała?... spróbuj, Balladynko...

BALLADYNA

Prosić?...

ALINA

Inaczej żegnaj się z malinką.

BALLADYNA

(przystępując)

Co?...

ALINA

Bo też widzisz, siostrze, że ten dzbanek

To moje szczęście, mój mąż, mój kochanek,

Moje sny złote i mój ślubny wianek,

I wszystko moje...

BALLADYNA

(z wściekłością natrętną)

Oddaj mi ten dzbanek.

ALINA

Siostro?...

BALLADYNA

Oddaj mi... bo!...

ALINA

(z dziecinnym naigraniem się)

Bo!... i cóż będzie?..

Bo?... Nie masz malin, więc suche żołądzie

Uzbierasz w dzbanek — czy wierzbowe liście?...

I tak... ja prędzej biegam i przez miedzę

Ubiegnę ciebie...

BALLADYNA

Ty?...

ALINA

A oczewiście,

Że ciebie w locie, siostrzyczko, wyprzedzę...

BALLADYNA

Ty!

ALINA

O! nie zbliżaj się do mnie z takim

Oczyma... Nie wiem... ja się ciebie boję.

BALLADYNA

(zbliza się i bierze ją za rękę)

I ja się boję... połóż się na ziemi...

Położ... ha!

(zabija)

ALINA

Puszczaj!... oh!... konam...

(pada)

BALLADYNA

Co moje

Ręce zrobiły?... O!...

GŁOS Z WIERZBY

Jezus Maryja...

BALLADYNA

(przeżona)

Kto to?... zawołał ktoś?... czy to ja sama

Za siebie samą modliłam się?... Żmija,

Kobieta, siostra — nie siostra... Krwi plama

Tu — i tu — i tu —

pokazując na czoło, plami je palcem

i tu. — Ktoż zabija

Za malin dzbanek siostrę?... Jeśli z bora

Kto tak zapyta? powiem — ja. — Nie mogę

Skłamać i powiem: ja! — Jak to ja?... Wczora

Mogłabym przysiąc, że nie... W las!... w las!... w drogę,

Wczorajsze serce niechaj się za ciebie

Modli. — Ach jam się wczoraj nie modliła.

To źle! źle! — dzisiaj już nie czas...

Na niebie

Jest Bóg... zapomnę, że jest, będę żyła,

Jakby nie było Boga.

(odbiega w las)

2. Adam Mickiewicz „Dziady cz. II”

GUŚLARZ.

Już straszna północ przybywa,
Zamykajcie drzwi na kłódki!
Weźcie smolny pęk łuczywa,
Stawcie w środku kociół wódki:
A gdy laską skinę zdala,
Niechaj się wódka zapala.
Tylko żwawo, tylko śmiało!

STARZEC.

Jużem gotów.

GUŚLARZ.

Daję hasło.

STARZEC.

Buchnęło, zawrzało
I zgasło.

CHÓR.

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie:
Co to będzie, co to będzie?

GUŚLARZ.

Dalej wy z najcięższym duchem,
Coście do tego padło
Przykuci zbrodni łańcuchem
Z ciałem i duszą pospołu!
Choć zgon lepiankę rozkruszy,
Coć was anioł śmierci woła,
Żywot z cielesnej katuszy
Dotąd wydrzeć się nie zdoła;
Jeżeli karę tak srogą
Ludzie nieco zwolnić mogą
I zbawić z piekielnej jamy,
Której jesteście tak blisko:
Was wzywamy, zaklinamy
Przez żywioł wasz, przez ognisko!

CHÓR.

Mówcie, komu czego braknie,
Kto z was pragnie, kto z was łaknie?

GŁOS (*za oknem*).

Hej, kruki, sowy, orlice!
O, wy przeklęte żarłoki!

Puście mnie tu pod kaplicę,
Puście mnie choć na dwa kroki!

GUŚLARZ.

Wszelki duch! jakaż potwora!
Widzicie w oknie upiora?
Jak kość na polu, wybladły;
Patrzcie, patrzcie, jakie lice!
W gębie dym i błyskawice,
Oczy na głowę wysiadły,
Świecą jak węgle w popiele;
Włos rozczochrany na czele;
A jak suchy snop cierniowy
Płonąc miotłę ognia ciska:
Tak od potępieńca głowy
Z trzaskiem sypią się iskrzyska.

GUŚLARZ i STARZEC.

A jak suchy snop cierniowy
Płonąc miotłę ognia ciska:
Tak od potępieńca głowy
Z trzaskiem sypią się iskrzyska.

WIDMO (*z za okna*).

Dzieci! nie znacież mnie, dzieci?
Przypatrzcie się tylko z bliska,
Przypomnijcie tylko sobie:
Ja nieboszczyk pan wasz, dzieci!
Wszak to moja była wioska!
Dziś ledwo rok mija trzeci,
Jak mnie złożyliście w grobie.
Ach, zbyt ciężka ręka boska!
Jestem w złego ducha mocy,
Okropne cierpię męczarnie:
Kędy noc ziemię ogarnie,
Tam idę, szukając nocy,

A uciekając od słońca.
Tak pędzę żywot tułaczy,
A nie znajdę błędem końca.
Wiecznych głodów jestem pastwą;
A któż mię nakarmić raczy?
Szarpie mię żarłoczne ptastwo;
A któż będzie mój obrońca?
Nie masz, nie masz mękom końca!

CHÓR.

Szarpie go żarłoczne ptastwo;
A któż mu będzie obrońca?
Nie masz, nie masz mękom końca!

GUŚLARZ.

Czegoż potrzeba dla duszy,
Aby uniknąć katuszy?

Czy prosisz o chwałę nieba?
Czy o poświęcone gody?
Jest dostatkiem mleka, chleba,
Są owoce i jagody.
Mów, czego trzeba dla duszy,
Aby się dostać do nieba?

WIDMO.

Do nieba?... Błuźnisz daremnie!...
O nie! ja nie chcę do nieba;
Ja tylko chcę, żeby ze mnie
Prędejsz się dusza wywlekła.
Stokroć wolę pójść do piekła,
Wszystkie męki zniosę snadnie:
Wolę jęczeć w piekle na dnie,
Niż z duchami nieczystymi
Błąkać się wiecznie po ziemi,
Widzieć dawnych uciech ślady,
Pamiętki dawnej szkarady;

Od wschodu aż do zachodu,
Umierać z pragnienia, z głodu,
I karmić drapieżne ptaki.
Lecz niestety! wyrok taki:
Że dopóty w ciele muszę
Potępioną włóczyć duszę,
Nim kto z was, poddani moi,
Pożywi mię i napoi.
Ach, jak mnie pragnienie pali!
Gdyby mała wody miarka!
Ach, gdybyście mnie podali
Choćby dwa pszenicy ziarka!

3. Aleksander Fredro „Zemsta”

Scena piąta

Papkin, Cześnik

Cześnik wychodzi z drzwi lewych, już ubrany.

CZEŚNIK

Cóż, u czarta! Ty spokojny,

Kiedy Rejent mnie napada

I otwartej żąda wojny!

Lecz godnego ma sąsiada!

Dalej żwawo! Niech, kto żyje,
Biegnie, pędzi, zgania, bije!

PAPKIN

Cóż się stało?

CZEŚNIK

Mur naprawia,

Mur graniczny, trzech mularzy!

On rozkazał! On się waży!...

Mur graniczny!... Trzech na murze!

Trzech wybiję, a mur zburzę,

Zburzę, zniszczę aż do ziemi!

PAPKIN

zmieszany, niechęćcy powtarza

Zburzę, zniszczę...

CZEŚNIK

Dajesz słowo?

Zbierz więc ludzi - ruszaj z nimi!

I jeżeli nie namową,

To przemocą spędź z roboty.

Ty się trzesiesz?

PAPKIN

To z ochoty.

Ale czekaj, słuchaj wprzody

Mojej szczytnej, pięknej ody...

CZEŚNIK

Co!

PAPKIN

Tak - ody do pokoju...

A jeżeli żąda boju

Nie umilknie na głos muzy...

CZEŚNIK

grożąc

Zostań. - Ale!...

odchodzi

PAPKIN

idzie za nim ze spuszczoną głową

Pewne guzy!...

Drogi Ósmoklasisto. Codziennie od poniedziałku do piątku będziemy realizować nowe do piątku będziemy realizować nowe tematy. Proszę na bieżąco zapisywać w zeszytcie podane informacje. Można wydrukować je i wkleić do zeszytu. Przypominam o obowiązku prowadzenia zeszytu przedmiotowego. Nie przepisujemy poleceń. Proszę pracować systematycznie. **Z dzisiejszej lekcji nie przesyłamy zadań.** renata.napieraj77@onet.pl